

Szczepan W. Ślaga

"Ot pozytywizma k neopozytiwizmu",
W.A. Lektorski, "Woprosy Filozofii"
nr 9 (1966) : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 3/1, 361-362

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z tych wszystkich względów, a przede wszystkim z racji pełnego pasji i ciepła, obiektywności i kompetentnej wiedzy, przedstawienia postaci św. Tomasza, książka Piepera zasługuje na uznanie, wyróżnienie jej wśród dostępnych na rynku czytelniczym publikacji, zalecenie wszystkim zainteresowanym prawdą o XIII wieku i osobie Tomasza z Akwinu.

M. Gogacz

Lektorski W. A., *Ot pozitivizma k neopozitivizmu*, Woprosy Filozofii 1966, nr. 9, s. 57—67.

W poszukiwaniu przyczyn powstania i rozwoju pozytywizmu sięgnąć należy do filozofii 17—18 w., której problematyka koncentrowała się wokół zasad tak tradycyjnej metafizyki, jak i nowej mechanistyczno-matematycznej nauki. Stąd logiczna analiza toku rozwojowego koncepcji pozytywistycznych wskazuje na zmiany we współzależnościach i stosunkach pomiędzy filozofią a nauką i vice versa na poszczególnych etapach rozwoju, na których stale uwidacznia się z jednej strony ratowanie za wszelką cenę „orientacji na naukę”, a z drugiej, niestety, trwanie kontaktu z rozwijającą się teorią naukową.

Już pierwsza historyczna forma pozytywizmu w postaci filozoficznego systemu A. Comte'a wykazuje tendencję wyodrębniania się od metafizyki, a jednocześnie wiąże się z czysto naukowymi uogólnieniami przyrodoznawstwa i nauk społecznych. Nowa filozofia Comte'a, podobnie jak i nauka zajmująca się opisem faktów i odpowiedzią na pytanie: jak?, odżegnuje się od tradycyjnych problemów metafizycznych (np. przyczynowości, prawidłowości zjawisk itp.), zbliżając się w ten sposób — zdaniem Lektorskiego — do fenomenologii, subiektywizmu i idealizmu. Kryzys tej pierwszej formy pozytywizmu wynikał z trzech racji: 1. rozwój nauk przyrodniczych przekreślił wiele „syntetycznych” uogólnień, które w oczach pozytywistów uchodziły za trwałe i niezmiennie zdobyte nauki; 2. w związku z rozwojem nauk filozofia musiała zająć się opracowaniem ich osnowy logicznej, czego unikał pozytywizm na tym etapie swego rozwoju; 3. problemy etyczne i systemy wartości nie mogły być badane metodami nauk szczegółowych przy zachowaniu pozytywistycznego kryterium naukowości.

Również druga forma rozwojowa pozytywizmu (Mach, Avenarius) ruguje z zakresu swych badań tradycyjną problematykę filozoficzną i światopoglądową, lecz w odróżnieniu od pierwszej podejmuje analizę istoty poznania i doświadczenia, substancji, podmiotu, przedmiotu itp. przez co utrzymuje jeszcze jakąś więź z realnymi problemami nauki.

Neopozytywizm, nazywany też filozofią analityczną, to trzecie wcielenie idei pozytywistycznych, zapoczątkowane m. in. przez Schlicka,

Carnapa, Neuratha, Franka, Reichenbacha, zgrupowanych w tzw. Kole Wiedeńskim, a reprezentujących tzw. pozytywizm logiczny lub logiczny empiryzm. Według nich filozofia nie posiada swego przedmiotu, gdyż wszelkiego typu poznanie wywodzi się z doświadczenia i ujmowane jest w zdaniach protokolarnych, pozbawionych interpretacji. Zdania filozoficzne jako syntetyczne a priori, niezależne od doświadczenia, pozbawione są znaczenia. Tak postawiony problem stworzył wiele trudności dla samych neopoztywistów i przyczynił się do powstania nowych prądów w swym łonie: pragmatyzmu logicznego w Ameryce, szkoły analizy językowej w Anglii. Kierunki te, zewnętrznie walczące nadal z programem metafizycznym, doprowadziły do częściowej rehabilitacji metafizyki, co wyraziło się m. i. w twierdzeniu, że nie można przeprowadzić ścisłej granicy między twierdzeniami naukowymi i nie-naukowymi (filozoficzno-metafizycznymi). Filozofia zbliża się bardziej do literatury i sztuki, niż do nauki, badać zaś powinna i analizować język potoczny, a nie tworzyć sztucznego języka za pomocą logiki i matematyki.

Zdaniem autora niemożność wypełnienia programu pozytywistycznego spowodowała jego rozbicie i podział na szkoły nie mające z nim ścisłych więzów i rozczarowała wielu swych zwolenników rekrutujących się zwłaszcza spośród fizyków (jak np. W. Heisenberg, M. Born, N. Bohr). Według Lektorskiego pojęcie naukowości nie implikuje z konieczności przeciwieństwa między naukami szczegółowymi i filozofią.

Sz. W. Ślaga